

Magiczny Doremik,

Dynamiczny i kolorowy spektakl, o chłopcu, który ma magiczny głos

W Teatrze Wielkim niecodziennie wydarzenie – premiera opery dla dzieci „Magiczny Doremik”. Jest to historia o chłopcu obdarzonym głosem o sile tak niezwyczajnej, że musi mówić szeptem, w przeciwnym razie wszystko niszczy. Ludzie się go boją i uważają za magika. Chłopiec jest zmuszony ruszyć w świat. Po długiej wędrówce dociera do dziwnej krainy, gdzie kłamią nawet zwierzęta: koty szczekają, psy miauczą, a w piekarni kupuje się atrament.

Krainą Kłamczuchów rządzi zły król. Był kiedyś piratem, ale postanowił się ustakować. To on nakazuje ludziom kłamać. Doremik to mądry chłopiec i wie, że kłamstwo ma krótkie nogi, postanawia więc wykorzystać swój magiczny głos, aby przywrócić porządek.

Bajkę o przygodach Doremika napisał Włoch Gianni Rodari. Autorką libretta i muzyki do przedstawienia jest Marta Ptasińska. – Ta piękna i mądra bajka była trudna do przeniesienia na scenę – przyznaje. – Opera, zwłaszcza adresowana do najmłodszych widzów, wymaga zwięzłego i linearnego poprowadzenia akcji – tłumaczy. Wyliminowała więc wszystkie wątki poboczne i tak skomponowała muzykę, by dla dzieci była łatwa w odbiorze. By słuchając muzyki, bez problemu mogły odróżnić dwa światy – prosty i czysty Doremika oraz skażony kłamstwem Krainy Kłamczuchów.

Ale nie spodziewajmy się klasycznej muzyki operowej, która pełni rolę tła. Wręcz przeciwnie, „Doremik” to na wskroś współczesna opera. – Dzieci powinny mieć szansę spotkania się także z taką muzyką, a ten spektakl doskonale się do tego nadaje – uważa dyrygent Iwona Swońska.

Zofia de Inez, która zaprojektowała kostiumy do spektaklu, uważa, że dzieci nie będą mieć żadnego problemu z jej odbiorem, bo intuicyjnie rozumieją sztukę współczesną. – Wbrew pozorom bardzo czują awangardę i dlatego wykorzystaliśmy tutaj prostą formę, czyste kolory – tłumaczy.

W rezultacie spektakl jest szalenie kolorowy, atrakcyjny wizualnie i dynamiczny. Młodzi aktorzy, bo obok zawodowych śpiewaków występują

czyli współczesna opera dla dzieci



Doremik trafia do Krainy Kłamczuchów, w której koty szczekają, a psy miauczą

także uczniowie Szkoły Baletowej im. Romana Turczynowicza i chór Alla Polacca, mają trudne zadanie: do każdej sceny, w zaledwie kilka minut muszą zmieniać kostiumy.

Ponieważ „Doremik” to bajka, musi więc mieć morał. Oglądając ją, najmłodszy widzowie powinni zrozumieć, że kłamstwo nie popłaca, ale i dorośli znajdą tu przesłanie dla siebie. – Człowiek, jeżeli tylko ma odpowiedniego

przywódcę, a takim właśnie staje się Doremik, potrafi zmieniać świat, w którym żyje, na lepsze – mówi reżyserka przedstawienia Hanna Chojnacka.

Paulina Sygnatowicz

„Magiczny Doremik”
libretto i muzyka: Marta Ptasińska
Teatr Wielki – Opera Narodowa,
www.teatrwielski.pl, premiera:
18.01.19.15, bilety: 25–45 zł

Dzieci lubią operę

Z Martą Ptasińską
rozmawia Paulina Sygnatowicz

Pamięta pani pierwsze oglądane przez siebie spektakle?

Dzieci najlepiej pamiętają obrazy. Lubią operę, bo jest szalenie widowiskowa. Ze „Sprzedanej narzeczonej” zostały mi przed oczami kolory, to była fantastyczna feria barw. Miałam wtedy jakieś cztery, pięć lat. Miłością do opery zaraziła mnie mama.

Warto wybrać się do teatru na „Magicznego Doremika”?

To jest opera familijna. I starsi i młodszy będą mieli radość z oglądania, a babcia będzie się bardziej cieszyła, gdy pójdzie z wnuczkami.

Czy wychodząc z opery dzieci będą nuciły piosenki Doremika?

Myślę, że mogą sobie podśpiewywać. Doremik to prosty chłopiec, który nigdy nie uczył się śpiewu, więc jego melodie są też bardzo proste. Słowa zaś są na ogół niedorzeczne – to takie piosenki trochę bez sensu.

MARTA PTASIŃSKA (ur. 1943 r.)

Jedna z najbardziej znanych polskich kompozytorek. Lubi pisać dla dzieci. Z Agnieszką Osiecką stworzyła niezwykle popularną operę dla dzieci „Pan Marimba”.